XV

DZISIEJSZY, 180 numer „Harcerskiego Tropu" zamyka 15-letni okres wydawania tego comiesięcznego dodatku „Kuriera Szczecińskiego". Jesteśmy jedną z nielicznych, codziennych gazet w Polsce wydających z taką regularnością, w takiej objętości i od tak dawna harcerską gazetę.

„Harcerski Trop" miał w tym okresie kilka okazji do jubileuszy, jak chociażby setny numer lub 10-lecie pisma. Obchodziliśmy je skromnie, tylko we własnym — redakcyjno-chorągwianym gronie, wychodząc z założenia, że najważniejsze jest to co i jak robimy, a nie jak świętujemy. A ta codzienna praca to odnotowywanie harcerskich poczynań na wszystkich szczeblach: od zuchów począwszy, na Głównej Kwaterze ZHP (niekiedy) skończywszy, inspirowanie drużyn i szczepów do nowych działań wychowawczych i rekreacyjnych, oddziaływanie na nie poprzez przykład, czyli pokazywanie wzorów do naśladowania.

PRZEZ całe 15 lat staraliśmy się redagować „Tropa" tak aby — jak to pisaliśmy we wstępniaku w pierwszym numerze z 11 czerwca 1964 r. — „nasz dodatek był czytany nie tylko przez harcerzy i zuchów, ale żeby z jego łamów przemawiać do młodzieży nie zorganizowanej, do licznego grona zrzeszonych w ruchu przyjaciół harcerstwa, oraz do rodziców, których z pewnością interesują społeczne prace swoich pociech". Dzisiaj dodajmy, że z biegiem czasu ważnym adresatem „HT" uczyniliśmy instruktorów. Dodajemy to jakby w odpowiedzi na dające się czasem słyszeć głosy, że nie wszystkie zamieszczane w „Tropie" artykuły interesują dzieci. Na czterech stronach staramy się każdego miesiąca zmieścić materiały, które mogą zainteresować różne grona tych do których adresowane jest nasze pismo.

ZWYKLE przy jubileuszowych okazjach redakcja dziękuje współpracownikom. Kolegium „Harcerskiego Tropu" chciałoby podziękować więc przede wszystkim Harcerskiej Służbie Informacyjnej Szkoda tylko, że istniejącej przy niewielu hufcach i szczepach. Gdyby więc, właśnie z okazji 15-lecia nastąpiła w tej dziedzinie zmiana na lepsze, odzbudnmy byli częściej i regularniej informowani o tym co dzieje się w drużynach i szczepach, byłby to najradośniejszy efekt jubileuszu. Efekt ważny także dla całej organizacji ZHP w naszym województwie, bo popularyzujący jej wychowawcze i organizacyjne poczynania.

A zatem do wióra! Czekamy na wasze korespondencje, a nie tylko zaproszenia. Na wieści ze zbiórek i imprez! Ze szlaków wędrówek, z obozów. Z czasu nauki i wakacji!

Bądźcie reporterami „Harcerskiego Tropu".

HARCERSKI trop

Dodatek
„Kuriera Szczecińskiego"
i Komendy Chorągwi ZHP

Nr 5 (180)
MAJ 1979 R.

Alert Naczelnika ZHP

„Biało-czerwonej — zdrowie, radość, pokój"

- **Zdrowi i sprawni**
- **Radość wszystkim dzieciom**
- **Pamięć, pokój, solidarność**

W DNIACH 28—30 maja br. trwał Alert Naczelnika ZHP. To ogólnozwiązkowe, coroczne przedsięwzięcie ma tyle samo, czyli 15 lat, ile „Harcerski Trop". Tegoroczny alert ph. „Biało-czerwonej — zdrowie, radość, pokój" trwał w okresie kiedy kończyliśmy przygotowywanie do druku „Harcerskiego Tropu", więc nie jesteśmy w stanie przekazać wam informacji z przebiegu alertu, a tym bardziej oceny całości. Wiadomo bowiem, że ostateczne meldunki alertowe szczepów mają trafić do komend hufców pierwszego dnia po zakończeniu alertu czyli dzisiaj a do Chorągwianego Sztabu XV Alertu Naczelnika w drugim dniu po alercie, czyli jutro.

OGRANICZMY się więc do stwierdzenia, że treści tegorocznego alertu, współorganizowanego jak wszystkie poprzednie z Radą Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz w tym roku także z Głównym Komitetem Kultury i Sportu poświęcone były trzem dziedzinom ujętym w hasła poszczególnych alertowych dni:

„ZDROWI i SPRAWNI" czyli sportowi, zdobywaniu Powszechnych Odznak Sportowych;

„RADOŚĆ WSZYSTKIM DZIECIOM" — imprezom organizowanym dla dzieci dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka;

„PAMIĘĆ, POKÓJ, SOLIDARNOŚĆ" — zadaniom pozwalającym na rozwijanie międzynarodowej przyjaźni dzieci i młodzieży, zapoznaniu ich z problemami rówieśników w różnych krajach, uprzytomnieniu, że tylko w warunkach pokoju i wzajemnego poszanowania narodów można walczyć o jak najlepsze warunki życia dla najmłodszego pokolenia ludzkości. Zadania tego dnia nawiązują do przyjętej przez ONZ, z inicjatywy Polski — **„Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju".**

TEMATY zadań były wspólne dla zuchów, harcerzy i członków drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, ale formy ich realizacji różnorodne, dostosowane do wieku i możliwości, jak zresztą dzieje się podczas każdego alertu. Ilustracją niech będą hasła zadań. I tak ZUCHY wykonywały zadania: „Sportowy jarmark", „Wielobój zdrowych i sprawnych", „Kolejeżeńska wizyta", „Ręka na zgodę", „Pomnik", „Pamięć i hołd", „Słoneczna orbita przyjaźni". HARCERZE: „Zdobywamy POS — Młodzik", „Sportowe kwadranse", „Sportowa sztafeta pokoleń" (ostatnie dwa zadania dotyczyły także drużyn HSPS), „Kolorowy korowód", „Mama i Tata pierwsi sojusznicy", Raport „dziecko" i „Spotkanie pokoleń" (i te dwa zadania także dla drużyn HSPS). Najstarsi, czyli CZŁONKOWIE HSPS zdobywali ponadto POS — Junior, organizowali „Spotkanie przyjaciół" i „Słoneczny amfiteatr".

CENNYM efektem alertu będzie powiększenie zbiorów Izb Pamięci Narodowej, konta Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, nad budową którego ZHP sprawuje patronat, uporządkowanie miejsc pamięci narodowej, zdobycie odznak sportowych i, oby trwałe, zainteresowanie drużyn i szczepów uprawianiem sportu.

Wspólnymi siłami

DZISIEJSZY numer „Harcerskiego Tropu", to numer jubileuszowy. Dziś bowiem mija piętnaście lat istnienia „HT". Piętnaście lat wysiłku, by co miesiąc przynieść harcerskim drużynom i szczepom wiadomości z ich życia, aby jak najlepiej pomagać im w codziennej pracy, w obraniu najważniejszych kierunków działania, w doborze zajęć — słowem w całej problematyce życia organizacji.

Pierwszy numer „HT" w obecnym kształcie dotarł do rąk harcerzy 11 czerwca 1964 r. Jednakże już wcześniej, bo w roku 1957, staraniem redakcji „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP, ukazywał się, kierowany do harcerzy, „MAŁY KURIEREK" a następnie „NASZE TROPY" — pismo młodzieży harcerskiej Pomorza Zachodniego oraz „HARCERSKI KURIER SZCZECIŃSKI".

Troski i starania kolegium redakcyjnego „HT" przez cały czas zbieżne były z działalnością organizacyjno-programową Komendy Chorągwi. Gazeta udzielała nam pomocy we wszystkich trudnych sprawach. Razem walczyliśmy o masowy rozwój harcerskich drużyn morskich, proponowaliśmy drużynom atrakcyjne zajęcia sportowo-turystyczne, mobilizowaliśmy do pełnej realizacji zadań kolejnych Alertów Naczelnika ZHP, będących wspaniałą manifestacją patriotyzmu zuchów i harcerzy Pomorza Zachodniego. Na łamach „HT" popularyzowaliśmy Ruch Drużyn Sztandarowych, zdobywanie Chorągwianej Odznaki Ziemi Szczecińskiej, a także upowszechnialiśmy wzorce dobrze zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży podczas akcji letnich i zimowych.

Przedstawialiśmy sylwetki tych, instruktorów, którzy swoją postawą dawali przykład innym, pokazywaliśmy ich w autentycznym działaniu, a jednocześnie przekazywaliśmy propozycje nowych pomysłów i inicjatyw. „Trop" starał się pisać o wszystkich sprawach szczecińskiego harcerstwa.

Kiedy w kwietniu 1970 roku — w 25 rocznicę sforsowania Odry, w roku 25-lecia Ziemi Szczecińskiej rozpoczęto przygotowania do zdobycia przez Chorągiew imienia Budowniczych Polski Ludowej — „Harcerski Trop" podjął się zadania pilotowania i inspirowania kampanii zdobywania imienia, które nasza Chorągiew otrzymała w roku 1972 — w 1000-lecie zwycięskiej bitwy pod Cedynią.

„HARCERSKI TROP" stał się integralną częścią harcerstwa Ziemi Szczecińskiej. Odznaczony został w 1970 roku Krzyżem „ZA ZASŁUGI DLA ZHP". To wysokie odznaczenie nadane zostało „HT" w uznaniu zasług, m. in. na polu popierania i propagowania inicjatyw wychowawczych drużyn i szczepów, za inspirowanie działalności wojewódzkiej organizacji harcerskiej i bieżącą informację o pracy i wypoczynku harcerzy naszej Chorągwi. To najwyższe harcerskie odznaczenie otrzymał „Harcerski Trop" jako trzecia w Polsce gazeta, po takich „potęgach" prasowych ZHP, jakimi są „Motywy" i „Świat Młodych".

OD PIĘTNASTU LAT „Harcerski Trop" towarzyszy naszej Chorągwi we wszystkich działaniach ideowo-wychowawczych służących przygotowaniu zuchów i harcerzy do pełnienia roli godnych następców budowniczych Polski Ludowej, których zaszczytne imię otrzymała Chorągiew.

Każdy z dotychczasowych numerów prowadził zuchów i harcerzy drogą społecznego działania, szlakiem młodzieńczej przygody, pomógł zrozumieć otaczający świat, informował o życiu ZHP.

Dlatego też w jubileuszowym numerze naszej wspólnej gazety pragnę podziękować serdecznie redakcji za pomoc w programowym kierowaniu organizacją, za pomysły, zaangażowanie i rzeczywiste odpowiadanie na potrzeby członków ZHP naszej Chorągwi.

Instruktorzy Chorągwi wdzięczni są dziennikarzom, pracownikom redakcji oraz drukarni za czas i wysiłek poświęcony naszej wspólnej gazecie. Dzięki Wam, społeczny front wychowawczy poszerzył się o nowe ogniwo i wzbogacił o nowe wartości.

Hm Anna STECYK
Komendantka
Zachodnio-Pomorskiej
Chorągwi ZHP

Dzień Zucha

OBCHODZONY 1 czerwca każdego roku Międzynarodowy Dzień Dziecka jest w ZHP DNIEM ZUCHA. Z tej okazji najmłodszym członkom naszej organizacji „Harcerski Trop" składa serdeczne życzenia wesołej zabawy, piątek na świadectwie i słonecznych wakacji.

Akcja letnia pod hasłem „Lato zdrowych i sprawnych"

POBYT na obozie lub kolonii zuchowej podczas tegorocznego lata będzie dla każdego zucha i harcerza okazją do kontynuowania indywidualnego treningu sportowego zapoczątkowanego w dniach XV Alertu Naczelnika ZHP. Odbywać się bowiem będą różnorodne zajęcia sportowe pod hasłem

„LATO ZDROWYCH I SPRAWNYCH"

W programie każdego obozu znajdą się olimpiady, spartakiady, obozowe „święta sportu", zawody w poszczególnych dyscyplinach sportowych. Na każdym obozie musi być zorganizowany sprawnościowy tor przeszkód.

Uczestnictwo w tegorocznej Harcerskiej Akcji Letniej „GRYF-79" będzie też okazją do zdobywania kart pływackich, odznak „Już pływam", Odznak Turystyki Pieszej i innych uprawnień. Wprowadzone zostanie współzawodnictwo między obozami w zakresie masowej nauki pływania.

PROGRAM sportowy będzie ważnym, ale nie jedynym zadaniem programowym realizowanym podczas tegorocznej HAL. Niemniej ważne łączą się z tematyką Międzynarodowego Roku Dziecka i programem „Harcerska Służba Wiśle".

a ALERT ZHP

4 czerwca br. posiedzenie Rady Chorągwi

4 CZERWCA BR. w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Kalekich w Policach odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. Główny temat obrad brzmi: **„Wpływ ZHP na kształtowanie właściwych postaw ideowo-moralnych w procesie resocjalizacji młodzieży".**

NA ZDJĘCIU: z-ca komendanta Chorągwi hm Stanisław Wygoda wręcza nagrodę zespołowi wokalnemu ze Szkoły Podstawowej nr 71 w Szczecinie-Dąbiu, zdobytą na Chorągwianym Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Stargardzie.
Foto. Jerzy Gazda

• Stokroty • Kwadrans • Hard-Rock

na Harcerskim Festiwalu Piosenki

„Siedlce 79"

IX Chorągwiany Festiwal Piosenki Harcerskiej odbył się w Stargardzie. Wzięło w nim udział 13 zespołów wokalnych i wokalno-instrumentalnych ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych naszego województwa. Celem festiwalu była popularyzacja wartościowych piosenek harcerskich i turystycznych, szukanie nowych form pracy harcerskiej uwzględniających muzykę i piosenkę, prezentacja osiągnięć kulturalnych harcerzy. Hasło festiwalu brzmiało „Dzieciom uśmiech — światu pokój".

JURY wysłuchało 48 piosenek, jako, że każdy zespół prezentował 3. Zespoły były regulaminowo umundurowane, piosenki miały różną treść, poziom wykonawczy przeciętny. Miejsc kolejnych nie przyznawano, a laureatami festiwalu zostały 4 zespoły: **„Hard-Rock"** z Dobrzan, **„Stokroty"** z Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr 2 w Szczecinie, **„Bell-Canto"** ze Szkoły Podstawowej Nr 71 w Dąbiu i **„Rezon"** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Gryfinie. W nagrodę wezmą udział w letnich obozach międzynarodowych. Wystąpiły też w koncercie dla mieszkańców w pięknym amfiteatrze stargardzkim. Prezentowały się tam również wyróżnione zespoły z Pyrzyc i Nowogardu. Wszyscy uczestnicy tych występów otrzymali indywidualne nagrody w postaci sprzętu sportowego, turystycznego lub harcerskiego.

6-osobowy zespół „Hard-Rock" uznany został przez publiczność za „najsympatyczniejszy", otrzymał też nagrodę Rozgłośni Harcerskiej — udział w X Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siedlce-79". Tam właśnie od 26 do 30 maja przebywały również **„Stokroty"** i **„Kwadrans"** z Zespołu Szkół Samochodowych, które zakwalifikowały się we wcześniejszych eliminacjach. Duży to sukces, że naszą Chorągiew prezentowały w Siedlcach aż trzy zespoły.

K.M.

Gratulujemy

NIEDAWNO w Głównej Kwaterze ZHP odbyło się, z udziałem Naczelnika ZHP — hm PL Jerzego Wojciechowskiego, spotkanie z laureatami tegorocznego — ogłoszonego już po raz drugi — konkursu na najlepsze prace magisterskie o tematyce harcerskiej, obronione w 1978 roku. Na konkurs ten wpłynęło 37 prac.

Specjalna nagroda miesięcznika „Harcerstwo" za nowatorską pracę pt. „Rola ZHP w organizowaniu czasu wolnego dzieci i młodzieży w grupach nieformalnych" otrzymał hm PL Antoni KREPSKI — członek naszej Komendy Chorągwi ZHP

Zakres tematyczny prac oraz zasięg konkursu przynosi Związkowi Harcerstwa Polskiego pożytek w postaci naukowych opracowań, dotyczących działalności ideowo-wychowawczej organizacji i pozwala na wykorzystanie ich w codziennej pracy zastępów, drużyn i szczepów. Przynosi też wiele cennych opracowań historycznych.

Konkurs będzie organizowany nadal, przy czym już w swojej następnej wersji będzie rozszerzony o prace doktorskie. Organizatorzy liczą na to, że wśród nadesłanych prac znajdzie się wiecej takich, które oparte będą na eksperymentach pedagogicznych oraz mieć będą charakter diagnostyczny.

HSI HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA DONOSI:

◆W 34 ROCZNICĘ wyzwolenia Szczecina, a w przeddzień święta 1 Maja, w Hufcu Szczecin-Dąbie odbyła się uroczystość złożenia zobowiązania instruktorskiego przez uczestników kursu drużynowych — członków Wojskowego Kręgu Instruktorskiego ZHP. Zobowiązanie odebrał z-ca komendanta Chorągwi hm PL Kazimierz Janyszek. Wyróżniający się uczestnicy kursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe. Uroczystość zakończyła się wspólnym ogniskiem. Inicjatorem powołania WKI i jego opiekunem jest kpt. Zdzisław Rybarczyk.

W Hufcu Szczecin-Dąbie odbyły się przeglądy szczepów hufca. Oceniany był dorobek pracy w roku szkolnym 1978/79. W przeglądzie wyróżniły się szczepy przy szkołach: nr 65, nr 13, nr 29 i nr 12.

HSI HUFCA DĄBIE
hm Hubert Kuhn

◆W SZKOLE PODSTAWOWEJ nr 11 odbyła się uroczystość nadania 15 szczepowi ZHP imienia Aleksandra Kamińskiego — harcerza, bojownika i wielkiego patrioty. Z tej okazji harcerze gościli przedstawicieli Komendy Chorągwi, Wydziału Oświaty, Ludowego Wojska Polskiego oraz działaczy organizacji pionierskiej z Bulgarii.

Nadanie imienia poprzedziła kampania, podczas której szczep nawiązał kontakt z rodziną i kolegami Aleksandra Kamińskiego, wykonał kącik poświęcony pamięci patrona, a także przeprowadził cykl imprez związanych z popularyzacją sylwetki swego bohatera.

REFERAT PROPAGANDY
HUFCA SZCZECIN NAD ODRĄ

◆15 MAJA BR. odbył się w Szczecinie Harcerski Marsz Patrolowy o puchar Komendantki Chorągwi, zorganizowany przez Studencki Krąg Instruktorski ZHP przy Politechnice Szczecińskiej przy współpracy Komendy Chorągwi i Zarządu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. W marszu uczestniczyły reprezentacje 15 szczepów ze szkół podstawowych Szczecina i SP nr 1 ze Stargardu. Obowiązkiem uczestników Harcerskiego Marszu Patrolowego było przejście 6 km trasy, na której znajdowało się 10 punktów kontrolnych, w tym jeden poświęcony problematyce antyalkoholowej. Marsz zakończył się sukcesem Szkoły Podstawowej nr 27, której patrole zajęły I i II miejsca, na III — uplasowała się reprezentacja SP nr 18. Puchar Komendantki zawędrował więc do SP nr 27, a inne nagrody, ufundowane przez RU SZSP Politechniki zdobyli kolejni zwycięzcy. Wszyscy natomiast otrzymali dyplomy uczestnictwa i okolicznościowe plakietki.

◆W DNIACH 4—7 maja br. w III szczepie ZHP im. gen. Aleksandra Zawadzkiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Świnoujściu gościła pani Stanisława Zawadzka, wdowa po generale i przewodniczącym Rady Państwa PRL. Dla szczepu, który od 10 lat nosi imię generała dni wizyty były prawdziwym świętem, do którego wszystkie drużyny przygotowały się z wielką starannością.

Kulminacyjne uroczystości odbyły się 5 maja, w sali gimnastycznej szkoły, przy licznym udziale przedstawicieli władz partyjnych i państwowych miasta, oświaty, zakładów pracy, weteranów ruchu robotniczego. Po powitaniu przez dyr. szkoły Juliana Dubiela pani Zawadzka wygłosiła interesującą gawędę o drodze życia, walki i pracy Aleksandra Zawadzkiego i przekazała na ręce komendanta szczepu, hm PL Antoniego Lipińskiego, czerwony sztandar z podobizną głowy Aleksandra Zawadzkiego, jego biografię i zdjęcia. Wszystkie te podarunki wzbogaciły kącik bohatera szczepu. Naczelnik miasta przekazał pani Zawadzkiej Medal Miasta Świnoujście, a inspektor oświaty — dyplom Honorowego Pedagoga SP nr 1. Po uroczystości pani Zawadzka zwiedziła Izbę Harcerską i wystawę dorobku szkoły, wzięła udział w spotkaniu z gronem pedagogicznym, zwiedziła miasto i jego najważniejsze obiekty, a wieczorem 6 maja uczestniczyła w pożegnalnej zbiórce szczepu. Wizyta ta na długo pozostanie w pamięci zuchów, harcerzy i uczniów. Szczep zapisał w swoich kronikach bardzo ciekawą kartę swoich dziejów.

NA ZDJĘCIU: pani Zawadzka podczas uroczystości w SP nr 1.

HSI III SZCZEPU ZHP
przy SP nr 1 w Świnoujściu

VIII MTO

Na początku był marsz na azymut

JUŻ po raz ósmy Komenda Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP była organizatorem Manewrów Techniczno-Obronnych. 9 maja br., na stacji kolejowej Szczecin-Zdroje, spotkało się 35 patroli 5-osobowych ze szkół ponadpodstawowych z terenu naszego województwa, by przystąpić do konkurencji MTO. Manewry rozpoczął marsz na azymut wg otrzymanych na starcie szczegółowych danych. Zespoły musiały przejść podaną trasę, na której znajdowały się 3 punkty kontrolne oraz pewna liczba punktów ruchomych należących do konkurencji: „Bezpieczeństwo ruchu drogowego". W trakcie marszu zespoły miały również do rozwiązania testy tej konkurencji. Trasa marszu na azymut zakończyła się na strzelnicy, gdzie 3 osoby z każdego zespołu oddały strzały do tarczy. Następnie każdy patrol miał do pokonania sanitarny tor przeszkód oraz na poligonie wodnym, harcerski tor przeszkód składający się z takich przeszkód terenowych jak płotki, okna, równoważnie itp., które należało pokonać w określonym czasie. Suma punktów zdobytych przez patrole podczas pokonywania poszczególnych konkurencji decydowała o kolejności zajętego miejsca.

I miejsce i puchar Komendantki Chorągwi zdobył patrol Technikum Mechaniczno-Energetycznego w Szczecinie (205 pkt.), II m. zajął patrol Zespołu Szkół Rolniczych w Mieszkowicach (204,3 pkt.), III m. — patrol II LO w Szczecinie (204 pkt.), IV m. — patrol Technikum Kolejowego w Szczecinie (197,3 pkt.), a V m. — patrol VI LO w Szczecinie.

W trakcie manewrów prowadzone było współzawodnictwo pomiędzy hufcami o puchar szefa Sztabu Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej. Puchar na własność zdobył Hufiec Mieszkowice, natomiast przechodni — Hufiec Szczecin Nad Odrą.

W trakcie manewrów 85 harcerzy zdobyło Odznakę Młodzieżowego Instruktora Obrony Cywilnej, natomiast 86 osób zdobyło brązową Odznakę Obrony Cywilnej, a 2 osoby — srebrną.

Komenda Chorągwi ZHP oraz uczestnicy VIII MTO serdecznie dziękują kadrze oficerskiej oraz członkom Wojskowego Kręgu Instruktorów za pomoc w przeprowadzeniu manewrów.

Równolegle z VIII MTO Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych zorganizowała dla drużyn pożarniczych — **Pożarniczy Tor Przeszkód.** Wzięło w nim udział 14 zespołów 3-osobowych ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych naszego województwa.

Najlepszy okazał się patrol z Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Pyrzycach. II miejsce zajął patrol Zespołu Szkół Rolniczych w Stargardzie, a III miejsce — patrol XVI Harcerskiej Drużyny Pożarniczej ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Dąbiu. Zwycięzcom gratulujemy.

Puchar rektora PS dla Technikum Mechaniczno-Energetycznego

Harcerze-studenci miłośnikom techniki

20 MAJA br. odbył się finał I Turnieju Technicznego szkół ponadpodstawowych, którego główną nagrodą stanowił puchar przechodni JM Rektora Politechniki Szczecińskiej. Finał ten poprzedziły eliminacje rozgrywane, na tych samych zasadach, w dwóch pionach: techników i liceów ogólnokształcących. Każda szkoła reprezentowana była przez 2 dwuosobowe drużyny oraz grupę kibiców. Pierwsza dwójka odpowiadała na pytania szczegółowe z zakresu fizyki, chemii, techniki, elektrotechniki oraz prawa wynalazczego, a druga dwójka rozwiązywała, w ciągu 2 godzin, 3 zadań problemowych. O końcowej klasyfikacji decydowała suma punktów zdobytych przez zawodników oraz punkty uzyskane przez kibiców w specjalnie dla nich organizowanych konkursach. Po bardzo zaciętej i wyrównanej walce do finału zakwalifikowały się: **Technikum Mechaniczno-Energetyczne i Technikum Mechaniczne z pionu „technika" oraz V i VI Licea Ogólnokształcące z pionu „licea".**

Aby nie faworyzować żadnej ze szkół finał odbył się na neutralnym terenie, w jednej z sal Politechniki Szczecińskiej. Mimo tego zawodnicy czuli się tak u siebie w domu. Stało się tak za sprawą kibiców, którzy bardzo gorąco i sympatycznie dopingowali swoich „pupilów". Szczególnie pomysłowo prezentowali się kibice z Technikum Mechanicznego w wielkich kapeluszach i z inicjałami szkoły. Również ciekawie, a przede wszystkim bardzo głośno, prezentowała się grupa kibiców z Technikum Mechaniczno-Energetycznego, która zaopatrzyła się w akordeon i wielki bęben. Kibice V LO dopingowali swoich przygrywkami na gitarze.

A jak wyglądał sam finał? W przeciwieństwie do eliminacji, tutaj zawodnicy odpowiadali i rozwiązywali problemy indywidualnie i dopiero suma punktów całej czwórki plus punkty zdobyte przez kibiców dawały ostateczny wynik. I co najważniejsze zwiększono rolę i udział kibiców. Popisywali się oni umiejętnościami dorabiania kluczy, składania rowerów, pomysłowością w tworzeniu plakatu „Ty jako student" i hasła dotyczącego turnieju. W tym ostatnim najwyżej oceniono hasło VI LO, które brzmiało: **„Szóstka, szóstka wygrać musi nas Rektora Puchar kusi".**

Tym razem drużynie z VI LO zabrakło jeszcze kilkunastu punktów do zwycięstwa, ale może za rok i do nich szczęście się uśmiechnie. W tej edycji pierwsze miejsce i puchar JM Rektora Politechniki Szczecińskiej zdobyła reprezentacja Technikum Mechaniczno-Energetycznego, wyprzedzając kolejno V LO, VI LO i TM. Puchar, w imieniu władz rektorskich, zwycięskiej drużynie wręczył przew. jury doc. dr Tadeusz Rewaj.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął również reprezentant TM-E Jerzy Lond, drugie Piotr Kopeć z VI LO, trzecie Janusz Kleczaj z V LO, czwarte Marek Murat z TM-E, piąte Jarosław Chmiel z V LO i szóste Roman Pniewski z TM-E. Cała szóstka otrzymała z rąk przew. RU SZSP PS Marka Szczepanika cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Uczelnianą SZSP Politechniki Szczecińskiej Komendę Chorągwi ZHP. Pozostali zawodnicy otrzymali notesy ufundowane przez Naczelną Organizację Techniczną.

Organizatorem całego turnieju był Studencki Krąg Instruktorski ZHP Politechniki Szczecińskiej, a personalnie Krzysztof Prasałek i Jacek Piechota.

Phm. JERZY KOBYLAŃSKI
Przew. SKI PS

NA ZDJĘCIU: doc. dr inż. Tadeusz Rewaj wręcza puchar JM Rektora Politechniki Szczecińskiej drużynie Technikum Mechaniczno-Energetycznego — zwycięzcy I Turnieju Technicznego.

ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP ZHP

20 lat „Nieprzetartego szlaku" w Policach

WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZE

WYCHOWAWCY W HARCERSKICH MUNDURACH

ROŚNIE nam ostatnio liczba jubileuszy. Niedawno, wraz z popularnym teatrzykiem „ZUCH", obchodziliśmy jego dwudziestolecie. Dzisiaj świętujemy podobny jubileusz szczepu drużyn „Nieprzetartego szlaku" przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marii Grzegorzewskiej w Policach. Okres ten, to piękna karta historii tej niezwykłej placówki, zapisana również przez harcerskich instruktorów prowadzących tu drużyny harcerskie i zuchowe. **Hm. Marian MANIK, hm Zofia PIEKARSKA, druh Henryk PRZERWA, druhny Weronika KOZON i Dorota OZGA** to długoletni działacze drużyn „Nieprzetartego szlaku", niezawodni przyjaciele dzieci, zaangażowani instruktorzy. Dzięki nim i wielu innym szczep, który rozwijał się równolegle z ośrodkiem miał zawsze wielu członków, którzy chętnie należeli do harcerstwa, bo przynależność do drużyny stwarzała dzieciom możliwości dorównania swym zdrowym rówieśnikom, pozwalała wierzyć we własne siły. Zasługą instruktorów była zawsze, i jest nadal, atrakcyjność i różnorodność harcerskich zajęć. Przez lata całe wytworzyły się już pewne tradycje i obrzędowość, które przekazywane są coraz to nowym członkom szczepu.

JESIEŃ — ZIMA — WIOSNA

KAŻDY nowy harcerski rok witany jest ŚWIĘTEM PIECZONEGO ZIEMNIAKA. Kolejne rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej święci się przemarszem przez ulice ośrodka z zapalonymi pochodniami. Z żołnierzami LWP szczęp łączą serdeczne więzy, więc każdy Dzień Wojska — 12 października jest obchodzony bardzo uroczyście. Chłopcy odwiedzają koszary, strażnice WOP, wszyscy biorą udział w akademii, którą poświęca się zarówno bohaterskim żołnierzom z czasu wojny, jak i dzisiejszym i ich pokojowej pracy na budowach, na polach, pomocy w kleskach żywiołowych. Zima jest okresem zabaw w izbach i na powietrzu (urządza się lodowiska, tory saneczkowe) oraz dokarmiania ptaków i zwierząt. .....Zima roku 1979 jest ciężka, ptaki i zwierzęta są głodne. Pomagamy im, zawieszamy małe kawałki słoniny, sypiemy ziarno dla ich przetrwania. Dla nas radość: śnieg, sanki, kuligi..." — z kroniki drużyny HSPS.

Każdego roku na wiosnę wszyscy harcerze biorą udział w porządkowaniu ośrodka. Malują ławki, grabią alejki i trawniki, sadzą kwiaty. Z wielkim „hukiem" topią Marzannę, bo to znak, że nastał już czas dłuższych i cieplejszych dni, które sprzyjają spotkaniom, wyjazdom, dalszym wycieczkom. (.....Wycieczka autokarowa do Poznania, zwiedzamy ZOO, stadion, palmiarnię, cytadelę, muzeum w Kórniku. „Spotkanie z morzem... Kino w Szczecinie... Siekierki-Gozdowice..." — z kroniki drużyny MSR). Radosne i kolorowe są też pochody pierwszomajowe, które prowadzą wszystkimi ulicami ośrodka. Wiosna to też dobry czas na zdobywanie kart rowerowych, sprawności harcerskich, sprawowanie opieki nad miejscami pamięci narodowej. Od wielu lat harcerze opiekują się pomnikiem w Trzeszczynie. Objęli też patronat nad Izbą Pamięci poświęconą

DZIECIOM — BOHATEROM II WOJNY

IZBA PAMIĘCI została otwarta w XV rocznicę powstania ośrodka, który w tym samym czasie został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Wtedy też szczep otrzymał sztandar ufundowany przez komitety opiekuńczy i rodzicielski i przyznany przez Kwaterę Główną Krzyż „Za zasługi dla ZHP". Ścianę zdobi duży znak Centrum Zdrowia Dziecka. W gablotach znajdują się autentyczne listy z obozu oświęcimskiego (więzień nr 14719, 136673), jest też znaleziony podczas budowy kombinatu „Police" numerek byłego więźnia obozu polickiego — 139. Do kogo on należał? Czy więzień przeżył? — każdemu zwiedzającemu nasuwają się takie pytania. Na półkach leży wiele książek o smutnym i okrutnym dzieciństwie zgotowanym przez faszyzm, zdjęcia, reprodukcje, urny z ziemią z obozów koncentracyjnych i pól bitewnych.

Z TAMTYCH DNI

ABY IZBA nie pozostała wyłącznie martwym muzeum, ożywia się ją spotkaniami z ludźmi „tamtych i współczesnych dni", tu odbywają się okolicznościowe apele, lekcje historii. Ostatnio zaproszono na harcerski kominek synów

pułku — dwóch członków ZBoWiD: Tadeusza Mieczkowskiego i Tadeusza Kuwika (patrz zdjęcie). Pierwszy z nich jako członek drużyny harcerskiej „Czarnej trzynastki" w Wilnie, pod pseudonimem „Bończa" brał udział w akcjach małego sabotażu przeciwko hitlerowcom. Czas swej młodości dzielił między tajne komplety uczniowskie, zbiórki harcerskie, akcje zwiadowcze, a później walki partyzanckie. Tadeusz Kuwik pierwszą „potyczkę" stoczył we wrześniu 1939 roku ze swoją własną matką, która nie pozwoliła jedenastoletniemu wówczas synowi iść do walki z najeźdźcą. Przez 5 lat okupacji mieszkał w Warszawie, działał w konspiracji, a następnie brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Z dawnych pamiątek zachował do dziś harcerski krzyż, powstańczą opaskę, odznaczenia, notatki potwierdzające jego udział w walkach na Woli pod pseudonimem „Skaut".

ALE FRAJDA!

W DNIACH od 1 do 3 czerwca br. odbędzie się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Policach zlot drużyn „Nieprzetartego szlaku" z Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. 140 członków ZHP spędzi czas na wspólnych zabawach, spotkaniach, wymianie doświadczeń i przy ognisku. Będą też rywalizować w zawodach sportowych i uczestniczyć w wielkiej frajdzie, jaką jest coroczny 10 z kolei wyjazd taksówkami na wycieczkę do wesołego miasteczka w Szczecinie. 70 taksówkarzy jak każdego roku zawiezie dzieci (w obydwie strony), obdaruje słodyczami i drobnymi upominkami. To dar serdeczny szczecińskich właścicieli taksówek dla dzieci specjalnej troski. Ta niecodzienna wyprawa już od dawna jest tematem dziecięcych rozmów i planów, wychowankowie OSW w Policach cieszą się, że mają wielu przyjaciół wśród dorosłych.

K. M.

Na zdjęciu: zespół wokalny „Stokroty" ZSE nr 2.

Foto Jerzy Gazda

ŻEGLAREK
przygoda z przygodą

O CZYM marzy każdy żeglarz? O żeglowaniu, o coraz dalszych rejsach, na coraz większych, bardziej skomplikowanych jachtach. Czy marzenia żeglarek mogą być inne? Nie podobnego. Mogą być tylko jeszcze bardziej silne, uparte, dziewczyńskie. Marzenia żeglarek — harcerek mogą ponadto dotyczyć rejsu na flagowym jachcie ZHP „Zawiszy Czarnym". Ale tam dotychczas żeńskiej załogi nie widzieli...

Na taki rejs uparły się dziewczęta z 31 Szczepu Drużyn Wodnych im. gen. Mariusza Zaruskiego przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 w Szczecinie. Pierwsze marzenia zaczęły się jakieś trzy lata temu. A że marzeniom przeważnie trzeba pomóc, aby się spełniły, żeglarki wytrwale przygotowywały się do tej przygody. Widać były pewne, że ujmą kiedyś w ręce ster „Zawiszy". Zdobywały stopnie żeglarskie, pływały na małych jachtach, jeździły na żeglarskie obozy. O tym że nie zaniedbywały żadnej dziedziny harcerskiej działalności, wzorowo wykonywały wszystkie zadania, dowodzi czterokrotne przyznanie szczepowi tytułu SZTANDAROWY. Wpadły też na taki pomysł. Podczas pobytu na międzynarodowym zgrupowaniu młodzieży w Jugosławii, 2 lata temu, delegacja szczepu w osobach: komendantka szczepu hm Elżbieta Marszałek, jej zastępczyni Helena Kuncewicz i Róża Górska specjalnie pojechały do twierdzy Golubac, gdzie w 1428 roku zginął polski rycerz Zawisza Czarny. Przywieziona do szkoły ziemia spod Golubac została umieszczona w specjalnej urnie i czeka.

NADZIEJA na rejs nadeszła wraz z wiadomością o otwarciu nowych obiektów Centrum Wyszkolenia Morskiego ZHP w Gdyni. Uroczystość połączono z posiedzeniem Rady Naczelnej ZHP, w którym uczestniczą zwykle komendanci wszystkich chorągwi i zaproszeni goście. Nasze żeglarki uznały ten moment za najstosowniejszy do przekazania dowódcy „Zawiszy" urny z ziemią. Oprawę tego aktu zaplanowano bogatą, co w tej szkole nie jest trudne, zważywszy na liczbę i poziom działających w niej zespołów artystycznych. Do użyczonych przez „Pomeranię" i PTHW autokarów jadących do Gdyni wsiadły więc 11 maja br.: orkiestra dęta, zespół werbli i fanfar, śpiewające „Stokroty" i tańczący „Krąg". 100 dziewcząt w jednakowiutkich mundurach harcerek drużyn wodnych. Wsiadło też 30 żeglarek (wybranych spośród 250!), bo właśnie w okresie przygotowań do wyjazdu nadeszło pismo, w którym Główna Kwatera ZHP wyraża zgodę na to, aby w nagrodę za dobrą pracę żeńska załoga, zrekrutowana spośród żeglarek 31 Szczepu Sztandarowego Drużyn Wodnych ze Szczecina objęła „Zawiszę Czarnego" podczas jego pierwszego rejsu po remoncie i po otwarciu CWM.

RADOŚĆ i DUMĘ dziewcząt trudno opisać, uczuć tym większych, że komenda CWM, po zaznajomieniu się z programem towarzyszącym momentowi przekazania urny, przygotowanym przez szczeciński szczep, powierzyła mu rolę gospodarza całej uroczystości. Z relacji kilku osób i nadesłanego na ręce dyrektora szkoły podziękowania komendy CWM wiadomo, że było wspaniale. Harcerki wzorowo wywiązały się z obowiązku. Zadziwiały wyglądem, postawą, zachowaniem, poziomem zespołów artystycznych (taniec marynarski odtańczony na nabrzeżu, na tle „Zawiszy" wypadł przepięknie) i pomysłowością, przejawioną w przywiezieniu ziemi, z miejsca gdzie zginął patron harcerskiego jachtu. Urnę z ziemią delegacja szczepu: komendantka hm Elżbieta Marszałek oraz harcerki Violetta Sokołowaska i Ewa Maciejuk przekazały dowódcy „Zawiszy" kpt. Sauerowi.

W tym miejscu, czyli po uroczystości, a w związku z osobą kapitana, zaczyna się żeglarek przygoda z przygodą.

Jak to w życiu bywa okazało się, że jacht nie jest jeszcze na tyle sprawny, aby w zaplanowanym czasie odbyć rejs. A dziewczęta są już na stanowiskach. Powiadomienia ich o konieczności odłożenia terminu rejsu podjął się kapitan Sauer. Ani komendantka szczepu, ani obecna na uroczystości komendantki Chorągwi i Hufca Śródmieście nie miały odwagi przekazać dziewczętom tej wieści. „Kupiły" wiadomość... za cenę spędzenia jednej nocy na jachcie. Kapitan nie był na to przygotowany, ale w mig zrobił wszystko, aby dziewczęta poczuły się jak w normalnych warunkach (przywieziono pościel z magazynu, uruchomiono ogrzewanie i inne urządzenia). Harcerki ze Szczecina zawiadnęły i kapitanem. (Nazwano go najodważniejszym w ZHP, bo zdecydował się na rejs z „babami").

DZISIAJ już na pewno wiadomo, że żeglarki z 31 szczepu, jako pierwsza żeńska załoga na „Zawiszy Czarnym" popłyną w rejs (dwutygodniowy, a nie tygodniowy, jak pierwotnie miało być) 6 czerwca br. Całymi popołudniami doskonalą swoją wiedzę o „Zawiszy" każdym żaglu i maszcie

— Nie boicie się? — pytam Joasię Sawicką i Dorotę Zabłocką.

— Tylko choroby morskiej. Bosman mówił, że każdego bierze...

I dzięki tej oto prozaicznej przyczynie mniej więcej po tygodniu żeglowania „Zawisza" ma przypłynąć do Szczecina. Zobaczymy ile dziewcząt będzie musiało wysiąść i zobaczymy jacht. Wszystko bowiem wskazuje na to, że szczecińscy harcerze będą mogli zwiedzać „Zawisze" podczas postoju przy naszym nabrzeżu.

Póki co trzymajcie się dziewczyny! Pomyślnych wiatrów...

Hanna ŻYWCZAK

Z wizytą u K. M.

PRAWIE każdego miesiąca odwiedza któryś ze szczepów naszej Chorągwi. W „Harcerskim Tropie" ukazują się później artykuły noszące nadtytuł: „Z WIZYTĄ W SZCZEPIE" i podpisane K.M. Dzieje się tak od początku istnienia „Tropu". Druhna Krystyna MAZURKIEWICZ, owa tajemnicza (już tylko dla nielicznych) K.M. jest jedynym dzisiaj członkiem Kolegium „Harcerskiego Tropu" współpracującym z nim od 15 lat.

W myśl powiedzenia „nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka" my dzisiaj składamy wizytę druhnie Krystynie.

— Większość relacji z wizyt w szczepie zaczyna się od zuchowej zbiórki. Zuchom Druhna zaprzedała się sercem i życiem długo przed narodzinami „Harcerskiego Tropu". Proszę nam opowiedzieć o swojej pierwszej zuchowej zbiórce i późniejszej drodze instruktorza.

— Zuchem nigdy nie byłam. Moja fascynacja zuchami rozpoczęła się w 1958 roku, gdy jako matka trojga dzieci w wieku zuchowym, za namową kierowniczki szkoły nr 4, do której uczęszczały moje dzieci, pojechałam do Centralnej Szkoły Instruktorów Zuchowych w Cieplicach, na kurs opiekunów drużyn zuchowych. Tam złożyłam zobowiązanie i wróciłam z postanowieniem założenia i prowadzenia drużyny zuchowej. Moja 58 DZ „Grzybowe Ludki" składała się z trzydziestu zuchów, w tym troje własnych. Drużynę tę prowadziłam 10 lat. W tym czasie Małgorzata, Hania i Jurek skończyli szkołę podstawową, z zuchów wyrośli na harcerzy, a następnie instruktorów.

— Czy to prawda, że Małgorzata przejęła od Druhny „Grzybowe Ludki"?

— W 10-lecie drużyny, w 1968 roku, Małgorzata została drużynową. Była wówczas studentką PS, prowadziła również Krąg Przybocznych Zuchowych „PASIEKA" w Komendzie Hufca Nad Odrą, a razem z Hanią i Jurkiem jako instruktorzy pomagali mi prowadzić kolonie zuchowe. Zorganizowałam ich 18.

— Po przekazaniu Małgorzacie drużyny nie została Druhna „bezrobotną" w ZHP?

— Moja harcerska dusza nie pozwoliła mi na to. Objęłam referat zuchowy w Komendzie Hufca Nad Odrą, byłam przez jedną kadencję członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej, byłam i nadal jestem członkiem Wydziału Zuchów i Rady Komendy Chorągwi. W uznaniu mojej pracy społecznej otrzymałam Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż „Za zasługi dla ZHP", Honorową Odznakę Ofensywy Zuchowej, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, oznaczenie „Gryfa Pomorskiego", złote odznaczenie im. Janka Krasickiego. W plebiscycie „Motywów" ph. „Jeden z 70 tysięcy" zostałam wybrana „Instruktorem roku". Mam najwyższy stopień instruktorski — harcmistrza Polski Ludowej.

— Kiedy i jak trafiła Druhna do „Harcerskiego Tropu"?

— Trafiłam sama, powodowana chęcią zmobilizowania rodziców do współpracy z drużynami do których należą ich dzieci. Z chwilą ukazania się pierwszego numeru „Harcerskiego Tropu" napisałam do redakcji artykuł pod tytułem „GDYBY WSZYSCY RODZICE...". Spotkał się z zainteresowaniem nie tylko rodziców, bo wiem, że kilkoro zaangażowało się w pracę w ZHP, ale też Komendy Chorągwi, która usiłowała rozszyfrować kto kryje się za inicjałami K.M.

— K.M., czyli od początku tak samo...

— Po wyjaśnieniu zaproponowano mi stałą współpracę z „Tropem", objęcie tematyki zuchowej, co przyjęłam chętnie, tym bardziej, że od kilku lat systematycznie współpracowałam z redakcją „Zuchowych wieści".

— Od całych 15 lat jest Druhna wierna zuchom, ale nie tylko...

— Wieloletnia przynależność do ZHP, częste kontakty ze szczepami w których pracują drużyny wszystkich pionów oraz potrzeby naszej harcerskiej gazety, sprawiły, że dzisiaj „nie co harcerskie nie jest mi obce". Zdarza się ostatnimi czasy, że myślę o zakończeniu „kariery dziennikarskiej", ale mnogość wciąż nowych spraw dziejących się w ZHP, chęć współuczestniczenia w nich i przekazania innym dobrych przykładów pracy sprawiają, że decyzję ciągle odkładam.

— Z całą korzyścią dla „Harcerskiego Tropu"... Dziękujemy za rozmowę i wieloletnią współpracę.

Rozmawiała: (aż)

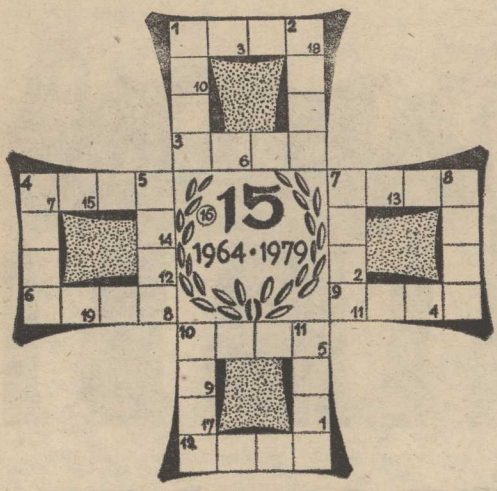

Tu konkurs!

ROZWIĄZUJĄCY dzisiejszy konkurs mają odgadnąć zdanie, którego treść związana jest z jubileuszem „Harcerskiego Tropu". Najpierw odgadujecie znaczenie wyrazów i wpisujecie je w diagram. Poszukiwane hasło otrzymacie wpisując kolejno litery z kratek oznaczonych kolejno liczbami w prawych dolnych narożnikach. Numerem 16 jest duża liczba widoczna pośrodku diagramu.

Znaczenie wyrazów
(liczby w górnych narożnikach)

POZIOMO: 1. Statek Noego. 3. Maleńki raczek poławiany w morzu arktycznym. 4. Długa opowieść rodzinna. 6. Żwykle kolorowa wstęga przy czapkach wojskowych. 7. Mgła nad mokradłami. 9. Wystrzeliwana petarda, rozpryskująca się kolorowo, sztuczny ogień. 10. Fałliste wybruszenia wody. 12. Drewniany lub kamienny brzeg rzeki lub portu.

PIONOWO: 1. Uderzenie wojsk, natarcie. 2. Inaczej schronienie. 4. Przyrząd do przesiewania np. mąki. 5. Inaczej szał, otumanienie. 7. Rodzaj psa myśliwskiego. 8. Uprawna ziemia. 10. Taśma fotograficzna lub „obraz" z kina. 11. Odbicie, powtórzenie wydanego dźwięku.

ROZWIĄZANIA można nadsyłać do 10 czerwca br. adresując: redakcja „Kuriera Szczecińskiego" 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, z dopiskiem „Konkurs Harcerskiego Tropu". Nie zapomnijcie też podać swego imienia, nazwiska, adresu, szkoły i klasy. Wśród tych którzy nadeślą prawidłowo odgadnięte zdanie rozlosowanych będzie 10 nagród książkowych, ufundowanych przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego".

Kto zdobył nagrodę?

KONKURS zamieszczony w kwietniowym numerze „Harcerskiego Tropu" okazał się nie co trudny. Otrzymaliśmy mniej niż zwykle odpowiedzi, a także wiele błędnych. Poszukiwany dwuwiersz brzmi:

„WYJDŹCIE W POLE
LAS I GAJ
WIOSNA W PEŁNI,
CZEKA MAJ"

Wśród tak brzmiących odpowiedzi dokonaliśmy losowania. Nagrody — książki ufundowane przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" otrzymują:

1. Renata Arkita, 70-130 Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 49/4, 2. Anna Cichocka, 74-300 Myślibórz, ul. Boh. Warszawy 23/3, 3. Mariola Gradka, Przywodzie, 74-220 Dolice, 4. Dorota Hapon, 70-773 Szczecin, ul. Piechoty 22, 5. Ewa Klementowska 71-537 Szczecin, ul. Ofiar Oświęcimia 34/6, 6. Iwona Łączkowska, 71-454 Szczecin, ul. Zakole 17/7, 7. Piotr Niemcewicz Szczecin, ul. Sławomira 6/10, 8. Grzegorz Samborski, 71-113 Szczecin, ul. Santocka 16/14, 9. Marzena Sarniak, Płońsko, 74-210 Przelewice, 10. Irena Waszczyk, 74-200 Sicina, gm. Pyrzyce

Nagrody wyślemy Wam pocztą.

Dziecko w filatelistyce

W ROKU 1979 Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka, który w naszym kraju obchodzony jest pod znamiennym hasłem: „Wszystkie dzieci są nasze".

Dla upamiętnienia tego roku poczty wielu krajów zapowiedziały wydanie specjalnych znaczków pocztowych. Będzie ich wyjątkowo dużo, a wśród nich znajdą się także znaczki polskie.

W styczniu br. ukazała się specjalna seria znaczków która przedstawia rysunki dzieci z Pałacu Młodzieży oraz z Domu Kultury Muranów w Warszawie.

I tak znaczek wartości 50 gr to rysunek pięcioletniej Marty Tyszier z sekcji plastycznej Pałacu Młodzieży zatytułowany „Pociąg na szynach" Znaczek wartości 1 zł przedstawia rysunek dziesięcioletniej Magdy Woźniak z MDK „Muranów" zatytułowany „Pielęgniarka z dziećmi", a o wartości 1,50 zł — rysunek pod nazwą „Dwoje dzieci ze słońcem". Jego autorką jest sześcioletnia Małgosia Woźniak z MDK „Muranów" Ostatni znaczek za 6 zł to rysunek pt. „Rodzina" wykonany przez Anię Papierską lat 12 z Pałacu Młodzieży w Warszawie.

Poza rysunkami na wszystkich znaczkach umieszczono emblematy: Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i Międzynarodowego Roku Dziecka.

Znaczki zaprojektowała artystka-plastyk Krystyna Tarkowska, a wydrukowano je wielobarwną techniką rotograwiurową na papierze kredowym w arkuszach po 50 sztuk

W dniu wprowadzenia znaczków do sprzedaży Upt. Warszawa-1 stosował datownik okolicznościowy. Ukazała się także piękna kartka pocztowa.

W kraju przewidziane są dalsze ciekawe datowniki okolicznościowe i wiele wystaw związanych z tematem „Dziecko". 1. VI. 1979. Upt. Warszawa-1 stosować będzie datownik okolicznościowy o treści: Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Pokój dzieciom" (patrz reprodukcja).

Zbiór zatytułowany „Dziecko w filatelistyce" posiada również Szczep Harcerzy Głuchych. Jest to ich pierwszy zbiór zespołowy liczący równe 20 lat. Nic więc dziwnego, że ma na swoim koncie najwyższe i najpiękniejsze wyróżnienia, a w tym roku bez przerwy eksponowany jest na niemal wszystkich wystawach filatelistycznych.

Temat zbioru godny naśladownictwa z racji nowych wydań, które jak zwykle polecam wszystkim harcerzom filatelistom.

Hm PL Józef GRABARCZYK

Kiermasz dobrych pomysłów

Zabawy na boisku lub podwórzu

SADZENIE ZIEMNIAKÓW:

Przybory: 6 woreczków (szyszek, kamyków), 1 pudełko, 1 chorągiewka. Uczestnicy zabawy ustawieni są w rzędzie przed linią startu. Na trasie w odległości ok. 18 m od startu rysujemy 6 kółek o średnicy 30 cm. Na sygnał prowadzącego pierwszy uczestnik zabawy biegnie kładąc do kółek woreczki, obiega półmetek, wraca i na linii startu przekazuje pudełko. Następny zawodnik zbiera woreczki do pudełka i przekazuje na linii startu-mety kolejnemu dziecku. W ten sposób następuje na zmianę „sadzenie i zbieranie ziemniaków". Wygrywa rząd, który lepiej sadził i zbierał ziemniaki oraz szybciej ukończył wyścig.

TOR PRZESZKÓD:

Tor składa się z 4 przeszkód: przeplot przez szarfę, bieg między chorągiewkami, przeskok przez rów (szer. 60 cm), rzut woreczkiem do kosza (tarczy). Harcerze stoją w rzędzie na linii startu-mety. Na sygnał pierwszy harcerz rozpoczyna bieg pokonując wszystkie przeszkody i wraca do swojego rzędu najkrótszą drogą. Uderzeniem w rękę upoważnia następnego zawodnika do startu. Przy rzucie woreczkiem do celu próby ponawiane są aż do skutku.

SZTAFETA SKOCZKÓW:

Dwa zespoły ustawione są w rzędach naprzeciw siebie. Uczestnik którego zespół wylosował pierwszeństwo startu ustawia się na linii i wykonuje 3 skoki w dal z miejsca (bez zatrzymywania się). W miejscu, gdzie harcerz pozostawił ostatni ślad (po 3 skoku) ustawia się zawodnik przeciwnego zespołu i wykonuje trzy podobne skoki w przeciwnym kierunku. Następnie kolejno wykonują skoki wszyscy uczestnicy jednego i drugiego zespołu. O zwycięstwie decydują skoki ostatniego harcerza. Jeśli przeskoczy linię startu, wygrywa jego zespół. W przypadku, gdy trzeci skok zakończy się przed linią startu, wygrywa przeciwny zespół.

WYŚCIG Z OMIJANIEM:

Na trasie wyścigu o długości ok. 20 m umieszczamy różne przeszkody „kałuże" „domy", „głazy". Na mecie ustawiamy chorągiewkę. Pierwszy harcerz wybiega ze startu, omija wyznaczone przeszkody raz z lewej raz z prawej strony; na mecie obiega chorągiewkę i wraca w taki sam sposób do swojego rzędu. Dotknięciem dłoni upoważnia do startu następnego zawodnika. Wygrywa rząd, którego harcerze szybciej wykonają bieg zachowując ustalone zasady.

WYŚCIG KRETÓW:

Wszyscy uczestnicy zabawy stoją rzędem w rozkroku, blisko siebie. Rzędów może być kilka. Pierwszy zawodnik wyróżnia się charakterystycznym szczegółem (chusta, szarfa czapeczka). Na sygnał startera harcerz stojący na końcu rzędu przechodzi na czworakach między nogami współćwiczących i ustawia się na przodzie swojego rzędu. Podnosząc rękę do góry daje znak do startu kolejnemu zawodnikowi. Wygrywa rząd, którego harcerze szybciej przedostaną się w ten sposób na czoło rzędu.

SZTAFETA PISANA:

Liczba uczestników — odpowiadająca ilości liter hasła. Przybory — kreda lub patyki. W odległości 20 m od linii startu wyznaczamy metę, gdzie napisane zostanie hasło. Pierwszy uczestnik zabawy z każdego rzędu, trzymając kredę lub patyk, biegnie na metę. Tam wpisuje pierwszą literę hasła, szybko wraca do swego rzędu i oddaje kredę lub patyk swemu następcy W ten sposób wszyscy harcerze zapisują ustalone litery hasła. Wygrywa rząd, który szybciej i dokładniej wykona zadanie.

TELEGRAM Z ODPOWIEDZIĄ:

Na linii startu — ustawiają się zawodnicy. Naprzeciw rzędu, na mecie, w odległości 10 m stoi „telegrafista", który trzyma piłkę. Na sygnał, telegrafista rzuca piłkę do pierwszego zawodnika wymieniając głośno nazwę stacji odbiorczej (nazwa pochodzi od imienia harcerza). Otrzymujący podaje piłkę (górą, bokiem, dołem) ostatniemu harcerzowi. Ostatni biegnie z piłką do mety i zmienia telegrafistę, który ustawia się na czele rzędu. Gra kończy się, gdy ustawienie będzie takie, jak w chwili rozpoczęcia. Wygrywa rząd, którego telegram szybciej odbył wędrówkę.

Zdobnictwo obozowe

TYLKO patrzeć, jak pierwsi harcerze wyjadą na obozy harcerskie. Dlatego dzisiaj chcę Wam podpowiedzieć jak estetycznie i funkcjonalnie możecie urządzić obóz harcerski czy też bazę lub stanicę Nieobozowej Akcji Letniej. Pomysłowe ozdoby, piękne totemy, estetyczne sprzęty i urządzenia nie tylko pomagają w kształtowaniu poczucia piękna i dobrego smaku. Mają one również wpływ na kształtowanie niepowtarzalnej atmosfery, na funkcjonowanie zwyczajów i obrzędów. Niemniej ważna jest funkcjonalność przedmiotów i sprzętów, z jakimi na co dzień ma się do czynienia na obozie, w bazie lub stanicy NAL.

BRAMA

BRAMA obozowa to właściwie tylko symbol. Znak, że od tego miejsca rozpoczyna się teren obozu. Nie ma więc potrzeby budować jej w formie solidnej bramy średniowiecznego zamku, zbudowanej z grubych okrągłaków, z potężnym pomostem dla wartownika na kilkumetrowej wysokości. Nie ma też potrzeby wykopywania głębokiego rowu ze zwodzonym mostem. Materiał, pomysłowość i trud, jaki pochłonie budowa takiego straszydła, warto poświęcić na urządzenia namiotowe, solidną stołówkę lub magazyn. Brama natomiast niech pozostanie symbolem. Lekkim, a jednocześnie znaczącym akcentem. Może to być strzecha z gęsto i grubo łączonej słomy lub trzciny, osadzona na kilku żerdziach, rozpięta między drzewami sznurkowa pajęczyna, czy dwie długie żerdzie, przecinające się na szczytach zwieńczone oryginalnym korzeniem o fantastycznym kształcie.

TABLICA ROZKAZÓW

MOŻE być interesującym elementem dekoracyjnym obozu. Przy jej konstruowaniu pamiętać jednak trzeba, że musi być stosunkowo gładka i tak zrobiona, żeby wszystkie komunikaty i rozkazy mogły być do niej łatwo przytwierdzane. Koniecznym uzupełnieniem tablicy jest obszerny daszek chroniący ją przed deszczem. Do budowy tablicy rozkazów użyć można słomy lub sitowia, cienkich krążków z niezbyt grubej żerdzi, płatów kory (tylko ze ściętych już drzew).

Tablicę przymocować można do drzewa (sznurem, a nie gwoździami) albo ustawić na podpórkach z niezbyt cienkich żerdek.

SKRZYNKA POCZTOWA

ELEMENTEM nie tylko funkcjonalnym i dekoracyjnym, ale wprowadzającym również obrzędowość do obozowego życia, może być skrzynka pocztowa, do której wrzucane będą listy pisane przez uczestników obozu. Do jej wykonania można wykorzystać np. spróchniały, wydrążony w środku pień. Można też wykonać ją z gęsto plecionej wikliny, albo z płatów kory (najlepiej brzozowej). Szczególnie ważne jest, aby skrzynka była bardzo szczelna. Dla ochrony jej zawartości można sporządzić daszek, np. z umocowanych „na zakładkę" krótkich deseczek. Atrakcyjnym uzupełnieniem tego obozowego punktu pocztowego może być skrzyka lub półeczka, gdzie złożone będą stemple obozowej poczty, służące do ozdabiania wysyłanej korespondencji.

MASZT FLAGOWY

ZUPEŁNYM nieporozumieniem jest wywięcie i okorowanie pięknej, strzelistej i wysokiej sosny tylko po to, żeby służyła jako maszt flagowy na kilkutygodniowym obozie. Czasami zdarza się nawet że poszczególne obozy rywalizują ze sobą, czyj maszt jest wyższy. A przecież odarta z kory sosna, umieszczona na leśnej polanie nie jest widokiem pięknym, ale żałosnym. wręcz przykrym. Do budowy masztu wykorzystać można przecież drzewa już rosnące. Oto dwa najprostsze sposoby skonstruowania masztu bez konieczności ścinania drzewa. Pierwszy z nich to umocowanie linki flagowej na kilkumetrowej wysokości do grubego konara, w ten sposób, że będzie ona stanowiła przeciwprostokątną, jeżeli przyjmie się, że drzewo i powierzchnia placu apelowego stanowią przyprostokątne. Drugi sposób polega na umocowaniu jednej linki poziomo między dwoma drzewami, a linkę flagową pionowo od środka linki łączącej drzewa do ziemi.

DROGOWSKAZY

WSZYSTKIE drogowskazy, zarówno te, które wskazywać mają drogę do obozu, jak i te wewnątrzobozowe najlepiej potraktować jako swojego rodzaju ozdobne totemy, których kształt kierować będzie wszystkich w odpowiednią stronę. Można je zrobić np. z gałęzi przypominającej swoim wyglądem strzałę lub też z pęków trzciny w tym kształcie uformowanych.

Interesujące może być również malowanie drogi do obozu znakami turystycznymi z umieszczeniem w punkcie wyjściowym odpowiedniej tablicy informacyjnej. Taki sposób musi być jednak zaakceptowany przez miejscowe władze.

KAWIARENKA

MIEJSCE, w którym znajdować się będzie obozowa kawiarenka, decyduje o sposobie jej urządzenia. Jeżeli będzie w namiocie, to warto wybudować ławy na całą jego długość. Stoliki powinny być wolno stojące, tak aby w razie potrzeby można było wygospodarować jak najwięcej miejsca. Kawiarenka pod gołym niebem będzie miała inny wygląd. Można na przykład ustawić daszki-parasole pokryte sitowiem lub słomą. Stolikami będą duże pnie, a krzesełkami małe pieńki.

Do zrobienia ławy może posłużyć kloda grubego zwalonego drzewa.

STARY PUCHACZ

„HARCERSKI TROP" — miesięczny dodatek „Kuriera Szczecińskiego" wydawany przy spółudziale Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego w Szczecinie. Redaguje kolegium.

TELEFONY: sekretarz „Harcerskiego Tropu" — centrala 430-21, wewnętrzny 67, kier. wydz. propagandy Komendy Chorągwi 22-44-71.

* * *

Listy prosimy kierować pod adresem: „Kurier Szczeciński", 70-350 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, „Harcerski Trop".